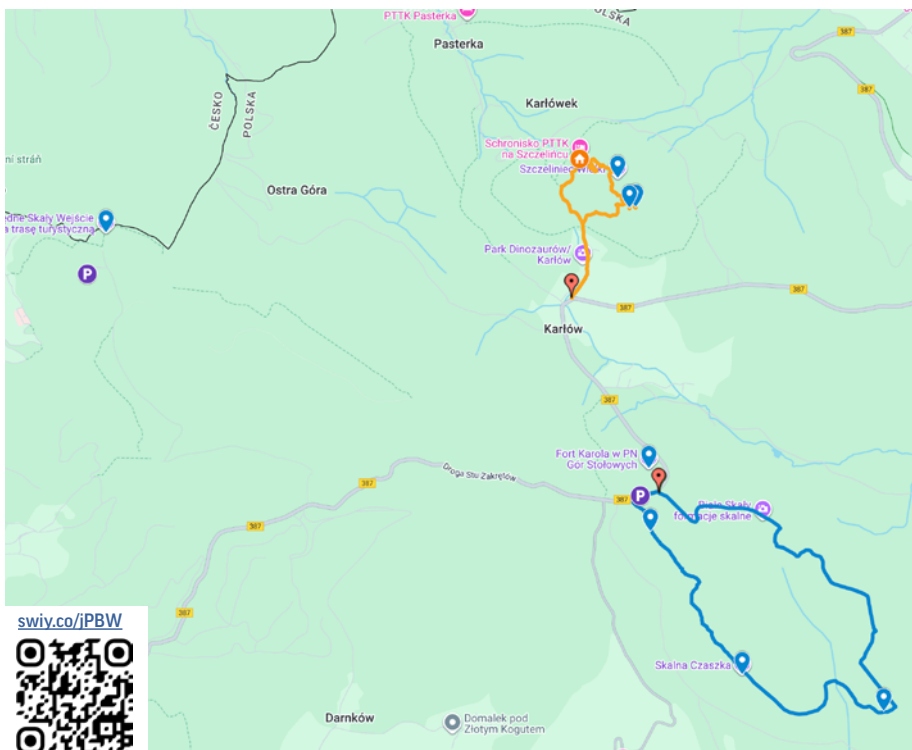




GÓRY STOŁOWE

Grzyby, kwoka i trupie czachy

Dziś mam dla Was pierwszą z dwóch aktualizacji obejmujących Góry Stołowe. Na pierwszy ogień idzie część polska tego pasma, natomiast w kolejnej aktualizacji przyjdzie czas na część czeską. Park Narodowy Gór Stołowych jest jednym z najmniejszych powierzchniowo parków w Polsce, skrywa jednak wiele pięknych widoków, ciekawych miejsc i – co lubię w nim najbardziej – wyjątkowy, leśny klimat. Szczególnie poza weekendami, o czym za chwilę...



Góry Stołowe widziane z lotu ptaka są płaskie jak stół

Noclegi — jako bazę wypadową w polskie Góry Stołowe polecam **Karłow**. Znajduje się tam sporo miejsc noclegowych, dlatego rezerwacja z wyprzedzeniem jest jak najbardziej wskazana. W przypadku pierwszej z tras można też prze-
nocować w **Schronisku na Szczelińcu**. Oferuje ono wiele miejsc, jednak rezerwacji należy dokonywać z dużym wyprzedzeniem, zwłaszcza w sezonie i w weekendy.

Dojazd — do Karłowa najwygodniej dojechać samochodem, jednak także osoby niezmotoryzowane dotrą tu bez problemu. Najbliższa stacja kolejowa znajduje się w Kudowie-Zdroju, do której można dojechać bezpośrednim pociągiem z Wrocławia. Następnie z Kudowy-Zdroju do Karłowa kursują autobusy PKS. Można też wysiąść z pociągu wcześniej — w Kłodzku — i tam przesiąść się na autobus. Aktualny rozkład jazdy znajdziesz na stronie www.pks-klodzko.pl.



3,7 km



1 godz.
15 min

KRÓLOWA STOŁOWYCH TRAS – SZCZELINIEC WIELKI

Pierwsza z proponowanych tras to pętla w stylu „balonika” – czyli początek i koniec trasy prowadzą tą samą ścieżką, natomiast jej środkowy odcinek tworzy pętlę, co na wykresie przypomina właśnie balonik. To oczywiście żadne oficjalne nazewnictwo – sam je przed chwilą wymyśliłem. Jestę prekursorem!

Tak samo jak prekursorem turystyki pieszej w tym regionie był niejaki Franz Pabel – sołtys okolicznego Karłowa – który na początku XIX wieku wytyczył właśnie ten szlak na Szczeliniec Wielki. Było to wydarzenie na tyle znaczące, że sam król pruski odznaczył Franza Pabla mianem pierwszego przewodnika turystycznego w całych Sudetach.

Trasa jest bardzo przyjemna i miejscami widokowa. Najpierw prowadzi klimatycznym lasem, później wychodzi na genialny punkt widokowy przy Schronisku na Szczelińcu, a następnie ponownie wchodzi w las i dociera do kolejnego



znakomitego punktu – tym razem od południowej strony masywu. Na całej trasie towarzyszą nam niezwykle urokliwe skałki piaskowcowe o fantazyjnych, „grzybich” kształtach i jeszcze ciekawszych nazwach. Są tu m.in. Słoń, Koński Łeb czy Kwoka. Obserwacja tych form to fascynująca zabawa i świetne ćwiczenie dla wyobraźni.

W Karłowie znajdziesz sporo parkingów – wszystkie są płatne.



Widok na schronisko Wielki Szczeliniec

TRUDNOŚCI: trasa jest fizycznie łatwa. Do pokonania jest zaledwie 170 m przewyższenia, w większości po oporęczowanych schodach i kładkach. Jedyna trudność, jaka przychodzi mi do głowy, to właśnie te drewniane kładki – po deszczu robią się dość śliskie, więc trzeba uważać.

DLA DZIECI: moim zdaniem idealna – łatwa, prosta, przyjemna, a co ważne – na trasie znajduje się schronisko. Można więc dzieci motywować (czytaj: szantażować) obietnicą słodkości. Oczywiście inicjatorem powstania tego schroniska był nikt inny jak Franz Pabel.

DLA PSÓW: na terenie Parku Narodowego Gór Stołowych można wędrować z psami po wielu szlakach, ale tej trasy nie da się przejść w całości. Z

czworonogiem można dojść jedynie do schroniska oraz kas biletowych – dalej obowiązuje zakaz wstępu. Jeśli chcesz sprawdzić, które trasy są dostępne dla psów, zerknij na grafikę pod tym linkiem: bit.ly/4iRqUWw.

KIEDY JECHAĆ: zarówno czeska, jak i polska część Gór Stołowych cieszy się ogromną popularnością. W wakacje i weekendy bywa tu tłoczno – zdarzają się nawet „zatory” na szlaku. Dlatego, jeśli masz możliwość, wybierz się w tygodniu albo poza sezonem, na przykład jesienią, gdy jest znacznie spokojniej.

NAWIERZCHNIA: miejscami ziemista, ale w większości skalista i drewniana. Spory odcinek prowadzi po kamiennych schodach i wspomnianych kładkach.

NOCOWANIE POD NAMIOTEM: zakaz.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICIA: trasa jest tak krótka, że spokojnie można ją przejść „na głodniaka”, jeszcze przed śniadaniem.

GODZINY OTWARCIA TRASY (KASA BILETOWA PRZY SCHRONISKU): są różne w zależności od miesiąca, dlatego warto sprawdzić aktualne informacje na [tej stronie](#).

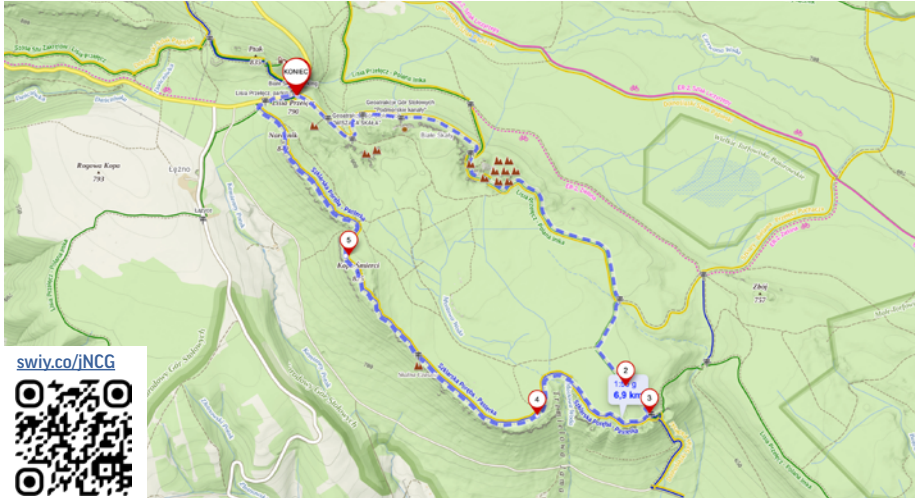
Niestety co mnie trochę boli, jest ona zamykana (oficjalnie) jeszcze przed zachodem słońca, co uniemożliwia (w teorii) możliwość fotografowania zachodów słońca.

swiv.co/inbv





Słynny małopół ze Szczelińca Wielkiego



TRUPIA PĘTELKA

Urocza nazwa, prawda? Wymyślona przeze mnie. Ta trasa to już prawdziwa pętla, nie żaden „balonik”. Dłuższa niż poprzednia, równie ciekawa, urozmaicona i widokowa, a przy tym jeszcze łatwiejsza. Nazwałbym ją wręcz spacerową, a nie górską, bo do pokonania jest zaledwie 95 metrów przewyższenia na siedmiu kilometrach. Swoją nazwę zawdzięcza mijanej po drodze Kopiej Śmierci (825 m n.p.m.) oraz niesamowitej formacji skalnej przypominającej ogromną czaszkę (patrz zdjęcie).

Pętlę polecam pokonywać zgodnie ze wskazówkami zegara – dzięki temu stopniowo budujesz napięcie i odkrywasz coraz lepsze widoki. Początek trasy prowadzi pomiędzy licznymi, niewielkimi skałkami, następnie przez fragment lasu i polany, aż do odbicia na niebieski szlak, gdzie od razu zaczynają się znakomite panoramy ze Skały Puchacza. Cała trasa biegnie skalnym grzbiem, z którego co chwilę rozpościera się widok na okolicę. Choć panorama nie jest bardzo rozległa, bez trudu można dostrzec Góry Bystrzyckie i Orlickie. W połowie trasy znajduje się wspomniana wcześniej Trupia Czaszka – formacja, od której pętla wzięła swoją nazwę.

Na starcie trasy znajdują się darmowe parkingi



6,9 km



1 godz. 56 min

Labirynt przez Błędné Skály

TRUDNOŚCI: trasa łatwa. Także i tutaj, choć w znacznie mniejszej ilości niż na poprzedniej trasie, znajdują się drewniane kładki. Po deszczu mogą być śliskie, więc warto zachować ostrożność. Innych trudności ani zagrożeń brak – no chyba że podejdziesz zbyt blisko skalnych półek widokowych...

DLA DZIECI: również idealna, jak zresztą całe Góry Stołowe. Trasa ma charakter typowo spacerowy – aż trudno się na niej zasapać. Nawet dzieci z nadwagą dadzą radę. Jedyny minus to brak schroniska,

więc motywacyjne naleśniki musisz zabrać ze sobą.

DLA PSÓW: niestety obowiązuje całkowity zakaz spacerów z psami.

KIEDY JECHAĆ: wytyczne identyczne jak w przypadku poprzedniej trasy – najlepiej poza sezonem lub w tygodniu, gdy jest mniej turystów.

NAWIERZCHNIA: miejscami ziemiasta i skalista. Krótkim fragmentem trasa prowadzi po drewnianej kładce rozpiętej nad terenem podmokłym.

NOCOWANIE POD NAMIOTEM: zakaz.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICIA: brak schroniska i brak źródełek z wodą.

BONUS: polecam również zajrzeć na **krótką trasę przez Błędné Skály** – to świetny, niedługi labirynt wśród skał, który szczególnie spodoba się dzieciakom.

swiy.co/iNCR

